

KS. JERZY MISIUREK  
Lublin

## APOSTOŁ PAWEŁ – WIELKI MISTYK CHRZEŚCIJAŃSTWA

Do wielkich mistyków chrześcijańskich, obok św. Jana Apostoła, należy niewątpliwie Apostoł Narodów – Paweł z Tarsu, zwany wcześniej Szawłem. Pochodził z innego środowiska aniżeli Dwunastu, on „najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem”, gdyż „prześadował Kościół Boży” (1 Kor 15, 9). Prawdopodobnie był zwolennikiem, a być może i członkiem sekty, która chyba najbardziej okazywała wrogość wobec Jezusa Chrystusa. Pochodził, jak sam zaznacza, „z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa – faryzeusz” (Flp 3, 5). Przyznawał się z całą otwartością, iż co do gorliwości był „prześadowcą Kościoła” (Flp 3, 6). Od faryzeuszów różnił się tym, że był obywatelem rzymskim, urodził się bowiem w znaczącym mieście Tarsie (por. Dz 21, 39), gdzie znajdowały się wówczas liczące się szkoły. Nie był więc zwyczajnym mieszkańcem Palestyny, jak inni apostołowie Chrystusa. Toteż nie było łatwą dlań rzeczą uniknąć hellenistycznej kultury swego miasta<sup>1</sup> Jego życie, odmalowane na kartach Dziejów Apostolskich, jak i w jego spuściźnie epistolarnej, pozwala zaliczyć go do grona największych mistyków chrześcijańskich.

---

<sup>1</sup> G. R i c c i o t t i. *Paolo Apostolo*. Roma 1946; E. K ä s e m a n n. *Paulische Perspektiven*. Tübingen 1969 s. 220-223.

## I. MISTYCZNE DOŚWIADCZENIA APOSTOŁA PAWŁA

W okresie, w którym doszło w Jerozolimie do prześladowania wyznawców Chrystusa, Szaweł był świadkiem modlitwy diakona Szczepana za prześladowców. Intryguje nas szczególnie scena pod Damaszkiem (Dz 9, 1-31), przekazująca relację o nagłym nawróceniu człowieka, którego lękali się i przed którym drżeli wyznawcy Chrystusa. W objawieniu tym Szaweł-Paweł otrzymał naukę, która wyróżniła jego działalność apostołską i która miała przynieść wiele owoców. W szczególny sposób mamy tu zarysowaną naukę o Mistycznym Ciele Chrystusa, a więc o Jego Kościele. Szaweł prześladował Chrystusa, którego nie znał „według ciała” I tak w jednej chwili z prześladowcy staje się gorliwym apostołem, Szaweł staje się Pawłem. Jezus Chrystus zjawia mu się w oślepiającym blasku; Szaweł nie widzi Chrystusa, lecz słyszy Jego głos<sup>2</sup>. Religijne przeżycie Chrystusa wkroczyło odtąd w jego codzienność, spotkanie ze Zbawicielem, który dla nas stał się człowiekiem, zupełnie bowiem odmieniło młodego Szawła. On, faryzeusz i uczonek, w sposób niemal fanatyczny przywiązany do zasad swojej religii – judaizmu, przemienia się nagle w innego człowieka, który wyzbywa się wszystkiego, co dotąd posiadał, a więc swojej religii, rodziny, a nawet erudycji. Paweł tym wszystkim gardzi, w porównaniu bowiem z Jezusem to wszystko jest niczym. Pisze o tym wyraźnie: „Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim” (Flp 3, 7-9). Można sądzić, że Jezus Chrystus dzięki paschalnemu misterium rozpoczął dzieło przekształcania ludzkich serc.

Przeżycie, jakiego Paweł doznał pod Damaszkiem, rzuciło go na ziemię, stał się niewidomy i nie karmił swego ciała. Wydaje się, że to przeżycie było chyba pierwszym i podstawowym doświadczeniem, które wywarło wpływ na jego dalsze życie. Przeżycie to można chyba porównać tylko z ukazaniem się apostołom zmartwychwstałego Pana (por. 1 Kor 15, 4-8). Było ono podobne, jednakże miało miejsce już po wniebowstąpieniu Jezusa.

W odróżnieniu od św. Jana, który prowadził życie kontemplatyka, kontemplacja Pawła stała się źródłem wprost nadludzkiej działalności. Z tego względu można uznawać Pawła za ojca aktywnych mistyków w rodzaju św. Bernarda z Clairvaux, św. Katarzyny ze Sieny i św. Teresy z Avila. Jednakże Pa-

<sup>2</sup> E. Dąbrowski. *Dzieje Pawła z Tarsu*. Warszawa 1953 s. 83.

weł, podobnie zresztą jak i Jan, chętnie poddawał się autorytetowi Kościoła, reprezentowanego w osobie Piotra (por. Ga 1, 18; 2, 1). Wskazuje też na to fakt, że na Soborze Jerozolimskim, nie chcąc polegać na własnym tylko osądzie, przedkłada sprawę Piotrowi (por. Dz 15, 2). Jakkolwiek Piotr uznał za słuszną naukę Pawła, to jednak nie wyzbył się tchórzostwa, chodziło tu bowiem o zachowanie żydowskich przepisów (por. Ga 2, 14), czemu bez wahania przeciwstawiał się Apostoł Narodów, występując nawet otwarcie przeciw Piotrowi. Z tego względu mógł Paweł napisać: „Gdy następnie Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem, bo na to zasłużył” (Ga 2, 11). Wprawdzie Paweł nie kierował się w tym przypadku jakimś nadzwyczajnym objawieniem, to jednak dostrzegamy, że naturalny rozsądek człowieka jest czymś ważnym w doświadczeniu mistycznym<sup>3</sup> W życiu Pawła dary intelektualne przenikały się z doświadczeniem mistycznym.

Charakterystycznym przeżyciem mistycznym Pawła jest opis pozostawiony przez niego w 2 Kor 12, 2-7: „Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości. Zresztą choćbym i chciał się chlubić, nie byłbym szaleńcem; powiedziałbym tylko prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby mnie nikt nie oceniał ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy. Aby zaś nie wynosił mnie zbytnio ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował – żebym się nie unosił pychą”

Zauważmy jednak, jaka jest geneza owego wyznania Pawła. Wydaje się, że mieszkańcy Koryntu, po opuszczeniu przez niego tego miasta, podali w wątpliwość jego apostolski autorytet. To właśnie tu, przed opisanym zdarzeniem, Paweł założył bardzo żywotną gminę chrześcijańską. Korynt słynął jako ośrodek łączący kulturę hellenistyczną z rozwiązłością moralną. Nic dziwnego, że osobowość Pawła i jego nauczanie wywarły wielkie wrażenie na mieszkańcach tego miasta. Jednakże po jego odejściu pojawili się w Koryncie pseudoapostołowie, którzy oprócz wymowy szczycili się także swoimi przeżyciami mistycznymi. I w takiej sytuacji Paweł nie zawahał się, by ich napiętnować, a także, by „pochwalić się” własnymi doświadczeniami. Uczynił

---

<sup>3</sup> H. G r a e f. *Siedmiobarwna tęcza*. Warszawa 1966 s. 107.

to jednak w sposób dyskretny, zazwyczaj bowiem mężczyźni, jeśli nie prowadzą dziennika duchowego, nie lubią mówić o swych przeżyciach mistycznych. Paweł zdecydował się jednak na to, choć dodał, że „nie wypada” się chlubić z widzeń i objawień (por. 2 Kor 12, 1)<sup>4</sup>

Dziś trudno wyjaśnić, na czym polega „trzecie niebo” i „porwanie do raju”, o czym pisze Apostoł Paweł. Ojcowie greccy snuli na ten temat najrozmaitsze spekulacje, czyniąc rozróżnienia między tymi miejscami, choć sam tekst Pawłowy nie daje ku temu podstaw. Jednakże możemy wnioskować, że Apostoł Paweł został przeniesiony w inną rzeczywistość, inną sferę nadprzyrodzoną. Po prostu była to głęboka ekstaza – *raptus*, „porwanie” Z tego względu użył on czasownika *harpádzō* od *harpágein* – wyrażając w ten sposób „zachwyty” (aż do „trzeciego nieba”) oraz *herpáge* został „porwany” do raju. Nie jest wykluczone, że jakiś system astronomiczny posługiwał się wówczas taką nazwą, znaną mieszkańcom Koryntu, podczas gdy pismom żydowskim bliższy był termin „raj”

Z opisu pozostawionego przez Pawła wynika, że w sposób nagły ogarnęła go ekstaza, obezwładniając do tego stopnia, że nie zdawał sobie sprawy z tego, czy jest w ciele, czy też poza ciałem. Przeżycie to było w każdym bądź razie wyjątkowe, Apostoł bowiem przeciwstawia je innym „widzeniom i objawieniom Pana” (2 Kor 12, 1). Paweł nie potrafi wyrazić własnymi słowami tego przeżycia, choć czytelnik zapewne chciałby dowiedzieć się o tym czegoś więcej<sup>5</sup> Podobnie będzie w przypadku innych, późniejszych mistyków. Zauważamy też, że Paweł nie pisze wprost „ja”, lecz „znam człowieka w Chrystusie”, mówiąc jakby o osobie trzeciej. Jednocześnie też wskazuje na głębię i wzniosłość tego „porwania” Można zatem zapytać: Na czym ono polegało? Cóż takiego widział i słyszał Paweł? Odpowiedź zawiera się w zdaniu: „Tajemnicze słowa, których człowiekowi mówić się nie godzi” Wydaje się, że do istoty najwyższych przeżyć mistycznych należy to, iż nie można ich w sposób adekwatny wyrazić i opisać. Ludzki język jest zbyt ubogi, aby mógł w całej pełni wyrazić Bożą rzeczywistość, toteż posługuje się symbolami. I choć List do Koryntian został napisany znacznie później, aniżeli miało miejsce to przeżycie, to jednak można wnioskować, że Paweł miał jakiś wgląd, i to w stopniu wysokim, w tajemnice wiary.

<sup>4</sup> J. H u b y. *Mystiques Paulinienne et Johannique*. Paris 1946; D ą b r o w s k i, jw. s. 590 n.; J. R u m a k. *Mistyka św. Pawła*. Assisi 1978 s. 289.

<sup>5</sup> G r a e f, jw. s. 109.

Wydaje się, że Paweł miał obawę co do tego, że za wiele napisał o sobie, toteż zaraz dodaje uwagę: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12, 9). Widzimy więc, że Apostoł niejako dystansuje się od niezwykłego przeżycia, które było jego udziałem. Nie chciał on przypisywać tych przeżyć swoim własnym zasługom, lecz uznał je za niezwykłe dary Boże, które człowiek może z pokorą przyjąć. Z tego względu pragnie raczej o tym nie wspominać, nie chce bowiem, by był oceniany według niezwykłych przeżyć, lecz według własnego postępowania. Z Pawłowego opisu wynika, że sam Bóg niejako „zatroszczył się” o to, by Apostoł nie wywyższał się z powodu objawień, stąd – jak pisze – „dany mi został oścień dla ciała [...], żebym nie unosił się pychą” I dalej Paweł zaznacza: „Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 7-9). Egzegeci zastanawiają się, co znaczy ów „oścień dla ciała”; przypuszczają jedynie, że chodzi tu o jakieś cierpienie o podłożu nerwowym, które zostało spowodowane lub uległo pogłębieniu wskutek ucieczki z Damaszku, gdy przez okno w murze został spuszczonej w koszu (por. 2 Kor 11, 33). W przeciwnym razie trudno byłoby dociec, dlaczego wspomina właśnie o tym w związku ze swą słabością (2 Kor 11, 30)<sup>6</sup> Nie jest wykluczone, że owa „słabość” utrudniała mu pracę w Koryncie i była źródłem nieprzychylnych uwag ze strony mieszkańców. Z tego względu Paweł prosi Boga o uwolnienie od tej słabości, ale otrzymuje odpowiedź: „Moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9). Paweł zatem może chlubić się nawet słabością, albowiem – jak pisze – „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10).

Zauważamy tu więc pogląd Pawła na ustosunkowanie się człowieka do przeżyć mistycznych. Tego rodzaju przeżycia należy przeżywać z wdzięcznością, nie wzbudzać rozgłosu ani też nie wyrażać swego podziwu. Człowieka, który dostępuje tego rodzaju przeżyć, należy oceniać według jego życia, zachowania wobec innych i nauczania. Nie jest natomiast pożyteczne wyjawianie zażyłego kontaktu z Bogiem. Jakkolwiek Paweł ukazał nam bliski wgląd we własne doświadczenie mistyczne, to jednak podkreśla ważniejsze dowody swego apostołskiego posłannictwa, mówi bowiem o cierpieniach znoszonych dla Jezusa Chrystusa i dla Kościoła, a także o swojej gotowości do ponoszenia ofiar za innych. Doskonale wiemy, że owocem jego działalności apostołskiej były założone przez niego gminy chrześcijańskie, jak i nauka,

---

<sup>6</sup> H. L a n g k a m m e r. *Komentarz do 1-2 Kor.* Lublin 1998.

którą pozostawił w swych listach<sup>7</sup> Właśnie owe listy, cała jego spuścizna epistolarna, zawierają głębię nauk wiążących się z życiem mistycznym. Trudno w niewielkim artykule wydobyć wszystkie wątki nauczania mistycznego Pawła, toteż skoncentrujemy swą uwagę tylko na niektórych aspektach.

## II. PRZEDMIOT DOŚWIADCZENIA MISTYCZNEGO

Wielkim i decydującym dla św. Pawła przeżyciem była scena pod Damazkiem. Uprzytomniła mu ona przede wszystkim podstawową myśl o identyczności Chrystusa z Jego Kościołem: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9, 4). Myśl zawarta w tym pytaniu wyraża mistyczną identyczność Chrystusa z Jego Kościołem, a więc również z prześladowanymi członkami Kościoła. Z lektury Starego Testamentu nie możemy dowiedzieć się o utożsamianiu Jahwe z Jego ludem. Najściślej bowiem zjednoczenie Boga z człowiekiem stało się możliwe dopiero wtedy, gdy Syn Boży przyjął ludzkie ciało. A zatem i pełne mistyczne zjednoczenie zakłada uprzednią unię hipostatyczną. W listach Pawłowych powtarza się zwrot: „w Chrystusie” W jednym z listów mógł Paweł napisać: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Wspominając udręki znoszone dla Ewangelii, Paweł wyraża życzenie, „aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4, 11). W innym miejscu pisze o Chrystusie, „który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, razem z Nim żyli” (1 Tes 5, 10). W Liście do Filipian Paweł zapewnia, że „Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć” (Flp 1, 20). Wyrażenia, którymi posłużył się Paweł, nie są metaforami, „życie w Chrystusie” ma bowiem swą mocną podstawę w sakramencie chrztu świętego<sup>8</sup>. Wiadomo przecież, że życie chrześcijańskie zasadza się na sakramentach, stąd też mistyk nie musi wskazywać na potrzebę akcentowania innych aspektów wiary. Chrzest ma dla Pawła znaczenie mistyczne, jest to bowiem początek nowego życia: „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3,27); znaczy to, że przez chrzest człowiek przyobleka się w Osobę, mianowicie w Chrystusa. Tak więc zewnętrzny obrzęd posiada głębokie wewnętrzne działanie i wszczepia ochrzczonego

---

<sup>7</sup> Ricciotti, jw. s. 587.

<sup>8</sup> Rumak, jw. s. 439-482; W. Misztal. *Życie doczesne chrześcijan jako „życie w... W: „Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” Homo meditans XIX. Lublin 1998 s. 189-203.*

w Osobę Chrystusa. Dokonać się to może jedynie przez śmierć, gdyż człowiek grzeszny musi umrzeć, by mógł narodzić się nowy, przyobleczony w Jezusa Chrystusa (por. Rz 7, 4-6; Kol 2, 12-14)<sup>9</sup>

We wskazanych tekstach Pawłowych chrzest wiąże się ściśle z myślą o śmierci. Chodzi tu oczywiście o śmierć „starego” i zepsutego człowieka, zarówno Żyda, któremu Stare Przymierze nie mogło zapewnić odkupienia, jak i Greka, który nie znając tego Zakonu trwał w grzechach. W sakramencie chrztu dokonują się dwa działania ściśle ze sobą powiązane: umiera „stary” człowiek, człowiek grzechu, wyrzekając się przy tym jego niewoli, by z kolei stawszy się człowiekiem „nowym” żyć tylko dla Chrystusa, będącego dawcą łaski i życia. Wszystko to stało się możliwe dzięki temu, iż za nas wszystkich umarł Chrystus, toteż wraz z Nim zostaliśmy „pogrzebani” w wodach chrztu świętego. Dla chrześcijan okresu apostołskiego obraz ten był klarowny, jako że chrztu przez zanurzenie udzielano w wigilię Zmartwychwstania Chrystusa, a więc wstępowanie do wody symbolizowało zstąpienie Chrystusa do otchłani, z której wychodzi się na Jego wzór. W sakramencie chrztu człowiek umiera dla grzechu, odzyskuje zaś życie, by żyć mistycznym życiem w zjednoczeniu z Chrystusem.

I tu rodzi się pytanie: Czy rzeczywiście chrześcijanie są świadomi tego, że powinni żyć na co dzień Chrystusem, którego przyoblekli w momencie chrztu? Czy istotnie umarli dla grzechu? Apostoł Paweł nie mówi, że chrzest uwalnia od złych skłonności, które są nadal w nas obecne. Chodziło mu jednak o przypomnienie, że prawo Starego Przymierza, jak i prawo naturalne nie są w stanie dać człowiekowi siły do opanowania złych skłonności. Jedynie chrzest to sprawia, i to nie tylko gładząc grzech pierworodny i grzechy uczynkowe, ale też udzielając sił i dając nowe życie, mianowicie życie zmartwychwstałego Chrystusa, dzięki któremu możliwe jest opanowanie złych skłonności. Paweł podkreśla, że bez Chrystusa człowiek byłby bezsilny wobec mocy zła, stąd jego słowa: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19). Skoro przez chrzest Chrystus wkroczył w nasze życie, to – jak mówi Paweł – „umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6, 11). Sakrament chrztu świętego daje ochrzczoneму siłę, by mógł się upodobnić do Jezusa Chrystusa<sup>10</sup> Godność chrześcijanina jest zatem czymś zobowiązującym. Dlatego też ten, kto się „przyoblókł” w Chrystusa, winien się starać jak najbardziej

<sup>9</sup> E. R. M a r t i n e z: *La vita cristiana e la spiritualità secondo san Paolo*. Roma 1992.

<sup>10</sup> G r a e f, jw. s. 113.

do Niego upodobnić. Dostrzegamy zatem, że chrzest jest źródłem życia ascetyczno-mistycznego, a więc są to dwa aspekty jednego życia chrześcijańskiego. Innymi słowy, życie mistyczne chrześcijanina zapoczątkowuje sakrament chrztu świętego.

Życie to jednak winno być wciąż ożywiane przez Eucharystię. Nic dziwnego, że już Ojcowie Kościoła określali chleb eucharystyczny mianem *ártos mystikós* (chleb mistyczny). Pogłębiając życie mistyczne, Eucharystia wiąże człowieka ją przyjmującego jeszcze ściślej z Bogiem.

Apostoł Narodów podkreśla, że Uczę Eucharystyczną należy odróżnić od zwyczajnego pokarmu. Wiążąc z Chrystusem, Uczta Eucharystyczna odłącza od tego, co jest Mu nieprzyjazne. Z tego względu Paweł nawołuje: „Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów” (1 Kor 10, 21). Na innym miejscu dodaje: „Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej” (1 Kor 11, 27). Słowa te poprzedza inna wypowiedź: „Ile- kroć bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). A zatem chrzest, będący zaczątkiem życia mistycznego, oznacza dla wyznawcy Chrystusa bezwzględną śmierć z Chrystusem<sup>11</sup> Wierni zaś głoszą wciąż na nowo Jego śmierć, wrastają w Niego poprzez Eucharystię, w której Jezus Chrystus jest ich pokarmem i napojem.

Z mistycznej łączności z Chrystusem rodzi się jeszcze jedno zjednoczenie: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa [...] Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 16-17). Tak więc Eucharystia jednoczy nas nie tylko z Chrystusem, lecz i z wszystkimi współwyznawcami. Jedno Ciało Jezusa Chrystusa, w którym wszyscy uczestniczą, przetwarza ich w jedno ciało, określane mianem Ciała Mistycznego. Można zatem mówić, że sakrament ten jest pokarmem życia, i to tak poszczególnego człowieka, jak i zbiorowego życia Mistycznego Ciała – Kościoła. Dostrzegamy tu jakiś związek i odniesienie do przykazania miłości Boga ponad wszystko i miłości bliźniego dla Boga. Te dwa rodzaje miłości są, jak wiemy, tylko dwoma aspektami (skierowanymi do Boga i do człowieka) jednej nadprzyrodzonej miłości – *caritas*; z tego względu mógł Chrystus zapytać Szawła: „dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9, 4).

---

<sup>11</sup> H. L a n g k a m m e r. „*Metanoia*” i *pójście za Jezusem w orędziu ewangelicznym*. „Roczniki Teologiczne” 43:1996 z. 1 s. 111-125.



W świetle tego, co zostało już powiedziane, zauważamy, że w życiu mistycznym Pawła kontemplacja Chrystusa przechodzi jakby samorzutnie w kontemplację Kościoła. Właśnie mistyka tego Apostoła jest bardzo ściśle związana z Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa. W pojęciu Pawła społeczność chrześcijańska jest organiczna, zależna nie tylko od Głowy, lecz i od członków, na podobieństwo człowieka, którego dobre samopoczucie zależne jest od każdego z jego członków. Jest to oczywiście tajemnica Kościoła, którą człowiek bardziej pojmie, im bardziej zbliży się do Boga (por. 1 Kor 12, 12-27)<sup>12</sup>

W związku z tym można zapytać, w jaki sposób Paweł doszedł do takiego stanowiska. Sądzić trzeba, że skoro zauważył pewne niepokoje w gminie korynckiej, które mogły grozić nawet zniszczeniem tego, co „zasiał”, zastanawiał się, w jaki sposób przedstawić mieszkańcom tego miasta ideał chrześcijańskiej jedności. Nie wyklucza się prowadzenia przez niego rozmów ze św. Łukaszem o cudownej wprost budowie organów ludzkiego ciała, gdzie jest harmonijne współdziałanie, wpływające na dobro całości. Z pewnością również i Chrystus chciał podobnej jedności w Kościele, w którym wszystkie członki ożywia miłość (por. 1 Kor 13) i całe ciało pracuje dla Boskiego celu, przy czym ciało to nie jest jakąś ludzką organizacją, lecz Chrystusem: „Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem” (1 Kor 12,1). Jeśli zatem Chrystus jest Kościołem, a Kościół Chrystusem, to wobec tego nie powinno być żadnych nieporozumień. Jeśli zaś już zaistniały, to chrześcijanie winni pracować nad przywróceniem jedności, chociaż dopiero w wieczności nastąpi urzeczywistnienie tego ideału. Jedności Kościoła szkodzi zwłaszcza samowola i pycha, dlatego Chrystus błogosławi tym, którzy „wprowadzają pokój” (Mt 5, 9)<sup>13</sup> Im bardziej mistyk zjednoczony jest z Bogiem, tym większą czuje odpowiedzialność za pokój i dobro Chrystusowego Ciała.

Do tematu jednego Ciała złożonego z wielu członków Paweł wraca w Liście do Rzymian (12,4-6) oraz w listach pisanych z rzymskiego więzienia. I chyba była to jedna z najbardziej dojrzałych myśli Apostoła związana z kontemplacją Boga-Człowieka. Paweł zajął się tym zagadnieniem z uwagi na poglądy gnostyków, które zagrażały czystości wiary. Ich nauce o eonach,

---

<sup>12</sup> G r a e f, jw. s. 115; H. L a n g k a m m e r. *Nauka św. Pawła o Kościele*. W: *Kościół w świetle Biblii*. Lublin 1985 s. 83-119.

<sup>13</sup> E. Z o g h b y. *Unité et diversité dans l'Église*. Paris 1966 s. 493-516.

jako pośrednikach między transcendentnym Bogiem a śmiertelnym człowiekiem, przeciwstawia Paweł pośrednictwo Jezusa Chrystusa, zmieniając obraz jednego ciała złożonego z wielu członków w obraz Ciała, którego Głową jest Chrystus: „On jest Głową ciała Kościoła” (Kol 1, 18). Na innym miejscu Paweł pisze: „Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napęlnia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1, 22-23). Dalej wyraża Paweł życzenie: „Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ga 4, 15). W tym obrazie jednego Ciała, mającego Boską Głowę i równocześnie ludzkie ciało, zbiegają się wszystkie punkty Pawłowej kontemplacji. Obraz ten ukazuje człowiekowi właściwe miejsce w społeczności, będącej jednością organiczną. Jednakże rozwinięcie tego obrazu w obraz ciała kierowanego przez Chrystusa Głowę obejmuje organizację hierarchiczną, wymagającą posłuszeństwa, którego oczekiwał Paweł od Koryntian.

Ten sam obraz wyraża również ścisły związek między Głową a członkami, tak bowiem Głowa, jak i członki mają takie samo życie. Dzięki temu mógł Apostoł mówić: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24)<sup>14</sup> Zjednoczenie zatem z Chrystusem i z Jego członkami to uzupełniające się strony duchowego życia. To życie nie składa się jednak z nadzwyczajnych znaków, jak prorocтва i czynienie cudów. Większość ludzi pragnęłaby niezwykłych przeżyć, sensacji i zachwytów. Paweł był temu przeciwny. Obca mu nawet była myśl poświęcenia całego życia modlitwie i kontemplacji. On starał się naśladować przykład, jaki pozostawił ludziom Jezus Chrystus. Jego mistyka nie ma nic z ucieczki od życia.

Wiadomo, że w odróżnieniu od wielu religii chrześcijaństwo głosi prawdę o zmartwychwstaniu ciała. Skoro ciało ma wraz z duszą powstać do nowego życia, znaczy to, że jego rola w życiu duchowym człowieka jest bardzo ważna, dusza bowiem z pomocą ciała winna realizować swoje przeznaczenie. Gdyby nie grzech pierworodny, wówczas istniałaby harmonia między duszą a ciałem. Ciało zatem jest integralną częścią człowieka, toteż jego zniszczenie jest tylko chwilowe. Nie wolno nam zatem pogardzać ciałem, byłby to bowiem wyraz buntu przeciw Bogu Stwórcy. Jednakże ciało ma mniejszą wartość aniżeli dusza, która nie umiera i może egzystować bez ciała. Dlatego też Paweł pisze: „Poskrabiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego” (1 Kor

---

<sup>14</sup> E. L o h s e. *Die Briefe an die Kolosser und an Philemon*. Göttingen 1968 s. 118-122.

9, 27). Mówiąc o poskramianiu swego ciała Paweł nie myśli o zadawanych mu cierpieniach, lecz tylko o bardziej surowym trybie życia właściwym sportowcom, o czym informuje kontekst. Owszem, Paweł traktuje ciało z szacunkiem, skoro pisze: „Pokarm dla żołądka, a żołądek dla pokarmu. Bóg zaś unicestwi jedno i drugie [...] Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa?” (1 Kor 6, 13. 15)<sup>15</sup> Ciało ludzkie bierze udział w mistycznym życiu duszy w takim stopniu, w jakim pozwala mu na to jego natura. Jest rzeczą oczywistą, że skoro ciału przysługuje wielka godność, to człowiek winien je zachować w czystości i – na wzór Pawła – czynić je uległym.

Wiadomo, że ciało należy do ludzkiej natury i jest, przynajmniej tu, na ziemi, partnerem ducha. Kontrola nad ciałem i umartwianie go musi być stałe i regularne, jednakże Paweł nie podaje szczegółowych przepisów ascetycznych, jak np. post. Mamy jednak w pismach Pawłowych jakby ideał życia przewyższającego przepisy ascetyczne, które z czasem mogłyby stać się nieaktualne. Cel ludzkiego życia nie zmierza do uwolnienia duszy od ciała, lecz do odnowy całego człowieka: „Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15, 42-44). Bez ciała człowiek nie może być zbawiony ani też uwielbiony, a więc duchowe życie chrześcijańskie ma zawsze charakter eschatologiczny<sup>16</sup> Człowiek jednak nie zadowala się indywidualnym tylko szczęściem, oczekuje bowiem na osiągnięcie doskonałości wszystkich ludzi: „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13). A zatem celem chrześcijańskiego życia i udoskonalenia człowieka jest zjednoczenie z Bogiem i bliźnimi, a także wewnętrzna jedność duszy i ciała, która była najpierw w Jezusie Chrystusie, zjednoczonym z Ojcem przez naturę boską i z ludźmi – przez naturę ludzką. Oczywiście Jezus Chrystus miał też wewnętrzną jedność dzięki zjednoczeniu dwu natur w jednej Osobie Słowa. Dzięki Jego łasce możemy także osiągnąć jedność życia, w sposób niedoskonały na ziemi, a w przyszłym świecie – w sposób doskonały, Bóg bowiem „nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem

---

<sup>15</sup> H. L a n g k a m m e r. *Naczelne tematy eschatologii św. Pawła*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28:1981 z. 1 s. 65-75.

<sup>16</sup> A. J. N o w a k. *Doświadczyć Boga w ciele*. W: *Małżeństwo – przymierze miłości*. Homo meditans XV. Lublin 1995 s. 213-239.

przywrócił do życia” (Ef 2, 5), „razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie” (Ef 2, 6)<sup>17</sup>

Podkreślić trzeba, że przedmiotem mistycznej kontemplacji Pawła jest przede wszystkim Jezus Chrystus, ale też i Bóg – Jeden w Trójcy Osób. Świadczy o tym wiele jego tekstów, jak np. Rz 11, 33-36, 1 Kor 8, 6 i Ef 4, 6. Wszystkie też Osoby Boże ukazuje Paweł jako równe sobie, wszystkie przymioty Boże są przyznane Jezusowi Chrystusowi i Duchowi Świętemu (por. 1 Kor 12, 4-6; 2 Kor 13, 13). Jezus Chrystus, według Pawła, jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15; 2 Kor 4, 4), „mocą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24), „pierworodnym wszelkiego stworzenia” (Kol 1, 15), przez którego zostały stworzone wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne (Kol 1, 16), On jest Panem wszechświata (por. Ef 1, 10); Paweł akcentuje też śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (np. 1 Kor 15, 5-8. 17; Rz 6, 9-10), który jest Głową całej ludzkości<sup>18</sup>.

### III. INNE PRZEŻYCIA MISTYCZNE PAWŁA

W ramach przeżyć mistycznych Pawła uwagę zwracają też wizje. Z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się, że zwłaszcza w latach 33-36 (lub 36-39), gdy przebywał na pustyni w Arabii, i potem jeszcze doznawał wizji pochodzących od Chrystusa i Ducha Świętego: widzenie skłoniło go do misji w Macedonii (Dz 16, 9-10), wizja na dłuższy czas zatrzymała go w Koryncie (Dz 18, 9-10), Duch Święty przepowiada mu więzienie (Dz 20, 23; 21, 4), widzeniem został też pocieszony i umocniony na duchu w twierdzy Antonia, a następnie na Malcie (Dz 23, 11). Wskutek objawienia Paweł udał się ok. 49-51 r. do Jerozolimy, by bronić Ewangelii przepowiadanej wśród pogan (por. Ga 2, 1-2).

Oczywiście wszystkie te wizje miały związek z życiem apostolskim, każda dawała mu wskazówki do pracy albo nawet jej zakaz (por. Dz 16, 6-7). Wizje te mają również związek z życiem kontemplacyjnym Pawła, kontemplacja bowiem i działanie winny iść razem. W Dz 23, 11 jest mowa o tym, że stanął przy nim Pan i zachęcał do odwagi, a więc mamy tu obecność Pana i słowa, ale bez widzenia. Innym razem Dzieje Apostolskie mówią, że pewien Macedończyk stanął przed nim w widzeniu, prosząc o przeprowadzenie się do

<sup>17</sup> J. G n i l k a. *Theologie des Neuen Testaments*. Freiburg i.Br. 1994 s. 69-77.

<sup>18</sup> R u m a k, jw. s. 323-438.

Macedonii (Dz 16, 9)<sup>19</sup> W 2 Kor 12, 2-4 Paweł nie wspomina o obecności Chrystusa w widzeniu, a więc byłaby to wizja spowodowana przez Chrystusa, ale bez Jego oglądania. Żadna jednak z tych wizji nie wygląda na poryw mistyczny, są jednak podane w sposób dość lakoniczny. Dzieje Apostolskie informują, że Paweł, będąc w świątyni jerozolimskiej, wpadł w zachwycenie i widział Chrystusa mówiącego do niego (Dz 22, 17).

Wielu teologów, jak np. św. Tomasz z Akwinu i św. Bonawentura, utrzymuje, że Paweł miał chwilową wizję błogosławionych i tak jak Mojżesz oglądał samą istotę Boga. Trudno jest tę sprawę przesądzać, jednakże Bóstwo, Jego obecność, przeżył Paweł doświadczalnie. Choć Paweł przeżywał doświadczenie mistyczne, to jednak nie akcentuje on wagi tych przeżyć wśród wiernych; można mówić, że bardziej cenił on wewnętrzną ekstazę bez jej zewnętrznej oprawy. Charakterystyczne jest, że w Liście do Tymoteusza zachęca go: „Ćwicz się w pobożności” (1 Tm 4, 7). I dodaje: „Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda” (1 Tm 4, 8). A więc i „ćwiczenie” cielesne ma związek z mistyką i życiem wiecznym. Termin „ćwiczenie” (od greckiego *gymnázio*) był używany pierwotnie na określenie gimnastyki fizycznej, w teologii Pawłowej zaś oznacza ćwiczenie duchowe związane z władzami intelektualnymi. Z listów pasterskich Pawła dowiadujemy się, skąd należy czerpać siły dla umysłu mistyka – z czytania Pisma świętego i z rozważania tradycji (por. 1 Tm 4, 6. 13. 15-16; 6, 3-5. 20; 2 Tm 3, 10. 14-16)<sup>20</sup> Pismo święte czyni mądrym i jest pożyteczne ku ćwiczeniu, a tradycja apostolska chroni przed bezdrożem umysłowym i „inną ewangelią” (Ga 1, 8-9).

Na koniec warto podkreślić, że Paweł rozwinął przed nami całe życie wewnętrzne chrześcijanina od momentu chrztu – wszczęcia w Chrystusa – aż do udziału w życiu uwielbionego ciała Chrystusa w świecie przyszłym. Widzimy też zachowaną równowagę pod każdym względem: ciało i dusza, sakramenty i ekstaza, pobożność indywidualna i wspólne nabożeństwa, mistyczna jedność na ziemi i powszechna szczęśliwość w niebie; wszystko to razem zebrane w Jezusie Chrystusie Bogu-Człowieku i w Jego Ciele, którym jest Kościół. Dzięki temu można uznawać Apostoła Pawła za wielkiego mistyka Chrystusowego Kościoła.

<sup>19</sup> Dąbrowski, jw. s. 589.

<sup>20</sup> J. Teodorowicz. *Święty Paweł wzór pracy apostolskiej*. Poznań 1936; N. Brox. *Die Pastoralbriefe*. Leipzig 1975 s. 218 n.

## APOSTLE PAUL – THE GREAT MYSTIC OF CHRISTIANITY

## S u m m a r y

Aside to St. John the Apostle also Paul of Tarsus can be called a great mystic of Christianity. His life recorded in the pages of the Acts and the contents of his letters bear witness to that. The scene by Damascus (Acts 9, 1-31) tells us about a sudden conversion of the man whom the followers of Christ feared. This experience exerted an enormous influence on his further behaviour. Paul's characteristic mystical experience is described in 2 Cor 12, 2-7. We learn from it that Paul was transferred to another supernatural sphere. This ecstatic experience was exceptional and Paul could not put it in his own words. The object of his mystic contemplation was, above all, Jesus Christ, God in the Trinity of Persons, and furthermore the reality of the holy baptism and the Eucharist, the Church as the Mystical Body of Christ. Unlike St. John the Apostle, who led the life of a contemplator, Paul's contemplative became a source of his enormous apostolic activity.

*Translated by Jan Kłós*